

Kurjer Czesłochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 850 mk., z odosłaniem i przesyłką pocztową 950 mk. Ceny ogłoszeń pierwsza strona za wiersz ednoszpaltowy lub jego miejsce 160 mk., druga i trzecia 140 mk., czwarta 120 mk., za w. rz. nonparelony. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 140 mk. za w. rz. Nekrologi po marek 140 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 40 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Cena
40
mk.

Adres Redakcji i Administracji: Czesłochowa ul. N. P. Marji 41, otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf „Kurjer—Czesłochowa”. Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty Instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

TEATR PARYSKI

ul. Panny Marji 19.

Program od piątku 11
Sierpnia i dni następnych.

Szczegółowe streszczenie
w programach.

CO MOŻE UROK KOBIETY?

Dramat w 6 częściach osnuty na tle powieści

„Niebezpieczny urok kobiety”

Amerykańskiej wytwórni: „APEX”

Akcja odbywa się podczas trwania
Wojny Światowej.

1. Kryjówka szpiegowska.
2. Wypowiedzenie wojny.
3. Tajemniczy osobnik.
4. Afera szpiegowska.
5. Zdemaskowany.
6. Śmierć uroczej Oleo.

Rząd sprzedaje puszcze Białowieską Niemcom!

Odrzuca umowę z kapitalistami angielskimi.

„Gazeta Warszawska” pisze: Puszcza Białowieska jest najprawdopodobniej i najbogatszym obiektem drzewnym w Europie. Nie zawarta terytorjalnie linją Curzona, **przypadła nam na mocy traktatu ryskiego** i miała się stać orzeczeniem eksploatacji przez kapitalistów zagranicznych, co było jednym ze środków do poprawienia naszego stanu finansowego i osiągnięcia równowagi w położeniu gospodarczym. Suma dzierżawna, ofiarowana przez finansistów w walucie zagranicznej, stałaby się niewątpliwie jedną z najważniejszych podstaw uowego polskiego pieniądza.

Minister Skarbu Michalski otrzymał upoważnienie sejmowe do przeprowadzenia umowy między rządem polskim a finansistami na eksploatację puszczy Białowieskiej.

Podczas pertraktacji, o których pan Michalski informował komitet ekonomiczny Rady ministrów, zaznaczyła się oferta firmy, za którą stali kapitaliści niemieccy, szkodliwa dla interesów polskich. W tym wypadku byłaby tem więcej szkodliwa, że szłyby po linii jaństwowaj Rzeszy niemieckiej na naszych północnych i wschodnich kresach.

Minister Michalski zgodnie z ministrem Skirmuntem uznał, że najbardziej pożądaną byłaby do otrzymania dzierżawa kapitałów angielskich, tak, że ze względu na solidność wykonania umowy, jak i ze względów politycznych. Mianowicie chodziło

tu o rzetelną nie dewastującą eksploatację puszczy i zaangażowanie finansistów angielskich, którzy wywierają duży wpływ na politykę angielską na terenach polskich, nieobjętych linją Curzona i nie uznanych jeszcze przez Anglię.

Pertraktacje ze strony Anglii poprowadzone przez gen. Mac Dugala i pana Caudera, **dobiegaly do końca** i umowa projektowana przedstawiała się dla nas korzystniejszą, gdy... na komitecie ekonomicznym Rady ministrów w szeregach — kiedy gabinet pana Ponikowskiego był już w dymisji, ówczesny i dzisiejszy minister rolnictwa, pan Raczynski, **zaprotestował przeciw niej**, domagając się postawienia finansistom owym tak wysokich cen za dzierżawę puszczy, że pertraktacje zostały zerwane. Może właśnie o to tylko chodziło, bo p. Michalski wobec takiej postawy ministra rolnictwa, nie chciał się tą sprawą więcej zajmować, a zato wysunął projekt podziału puszczy na trzy lub cztery osobne części, które mają być na licytację wlecej dającym.

Gotowym tego propagatorem został obecny min. skarbu Jastrzębski i licytacja po przyjęciu projektu przez Radę ministrów **została ogłoszona**.

W ten sposób nie wyzyskało się z eksploatacji puszczy białowieskiej momentów finansowych i politycznych, natomiast pomoże się tą drogą kapitałom niemieckim do wtargnięcia w nasz skarb drzewny w celu dewastacji i pracy wewnątrz Polski, na jej szkodę”.

pswień wysoki urzędnik, mogący wiedzieć o wielu rzeczach poufnych.

Przed kilkoma dniami znomy „Robotnik” utrzymywał w poważnym artykule, że Francja podsyca ruch monarchistyczny w Bawarii, zachęca ją do oderwania się od Rzeszy, uwolni to bowiem ją od przygniatających podatków i przyłączy ludność jej do rodziny bogatych i chciwych chłopów francuskich.

P. Delagneau, notując objawy podobne, doszedł do przekonania, że **istnieje musi w Polsce propaganda**, występująca się tajnej jakiejś polityce i mająca na celu osłabić, a następnie całkowicie zaprzęgnąć przyjaźń francusko-polską.

Szczególną uwagę zwraca p. Delagneau na zachowanie się „Robotnika”. W parę dni po artykule wyżej wzmiankowanym, „Robotnik” pisał też, że Francja, dopominając się od Niemiec o odszkodowania wojennego, idzie na rękę niemieckiemu ruchowi reakcyjnemu i zadaje poważny cios demokracji niemieckiej.

W zakończeniu swego artykułu p. Delagneau powiada, że niema wprawdzie nic przeciwko **uczulym uczuciom „Robotnika” do demokracji niemieckiej, imperjalistycznej i militarystycznej**, ale „w warunkach obecnych organ stronnictwa politycznego, które się szczyli tem, iż jest jedną z głównych podstaw większości rządowej, i którego reła w tworszeniu rządu była tak przemożną, powinienby mieć tyle taktu, by się powstrzymywał od podobnego komentowania polityki sprzy mierzonoego narodu”.

Jak Lloyd George wsadził Czczerina do „paki”.

Tröcki siedział w kozie w Madrycie. — Premier hiszpański żali się, że go kazal wypuścić.

Ten sam Czczerin, który rozpiera się po Europie za kradzione klejnoty i zasiada do stołu z królem Włoch pod ojcowskim okiem Lloyd Georgea, nie zawsze doznawał równej jego protekcji.

W 1916 roku Czczerin mieszkał w Londynie i posyłał do pisma Tröckiego wyrotowe artykuły, podpisując je pseudonimem „Ornacki”. Lloyd George kazal go aresztować ze to i Czczerin doszedł do władzy, zarządal od Lloyd Georgea wypuszczenie Czczerina, groząc uwiezieniem wszystkich poddanych angielskich w Rosji. I Lloyd George ustąpił.

Sam Tröcki zapoznal się z więzieniem hiszpańskim. Gdy przybył do Madrytu, premier hiszpański Romanones, któremu doniesiono, że to niebezpieczny anarchista, kazal go uwiezic. Ale po kilku tygodniach wyrzucono go poza granice Hiszpanji. Tröcki udał się do Stanów Zjednoczonych. Gdy hr. Romanones wspomina o wyrzuceniu Tröckiego z Hiszpanji, ten odpowiada:

— Najfatalniej się zgópiłem wtedy w zyciu! Trzeba bylo ptaszka przyskrzynionego trzymać aż do dnia dzisiejszego!

Z wycieczki na Białoruś.

(Korespondencja własna „Kurjera Czesłochowskiego”).

W moich częstych wędrowkach po kraju, wypadło mi przed kilku dniami zwadzić o Białoruś, gdzie spędziłem kilka dni. Zjeżdżiłem w prawo i w lewo województwo Nowogródzkie, odwiedziłem stolicę jego i poszukiwałem śladów Switezianki w jeziorze Switez i przybrzeżnych lasach.

Ta część Białorusi przedstawia śliczny pagórkowaty kraj, esyniający wrażenie bar dze lesistego, czego w istocie niema, zaś wrażenie to pochodzi stąd, że w górza porośnięte są drzewami iglastymi, lub liściastymi, względnie do gatunku gley, na spadku rośnie zboże, a w dolinkach są przepyszne łąki.

Kraj ten poznałem poraz pierwszy w roku 1918. Było to jeszcze w okresie okupacji niemieckiej. Chcąc się tam dostać, zwłaszcza mieszkańcowi pozornie zaprzyjaźnionej okupacji austriackiej, należało przezwyciężyć nadzwyczajne trudności, użycie specjalne pozwolenie władz naczelnych, a następnie wlec się pociągami wojskowymi całe doby w brudzie i niechlujstwie, o jakich tu na zachodzie nie mieliśmy pojęcia.

Był to wówczas kraj niemal pusty, pozabawiony doszczętnie ludności tubylczej, która w znacznej części wypędzona, została w głąb Rosji, pozostała na miejscu nieliczna garstka była raczej do widm,

Wiadomości polityczne.

Oświadczenie prezydenta
Nowaka.

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się konferencja p. Marszałka Trampczyńskiego z prez. min., Nowakiem, na temat zagadnień aktualnych międzynarodowych i pozostających w związku z tem poglądów o zwolaniu sesji sejmowej w połowie sierpnia.

P. premier Nowak udsielił p. marszałkowi uspekajających wyjaśnień, że obecnie rząd z żadnymi wnioskami w sprawie zwolania sesji sejmowej nie występuje.

Germanofilska polityka „Robotnika”

„Joarnal de Pologne” redaktor Fr. Delagneau zwraca uwagę na to, że w Polsce od pewnego czasu kursuje mnóstwo fałszywych, często wprost niedorzecznych wieści o polityce francuskiej i jej stosunku do państw innych, zwłaszcza do do Polski.

Jakiś znajomy, z prowincji przybyły, zapytał niedawno p. Delagneau, dla czego to Francja chciała niedawno wplatać koniecznie Polskę w wojnę z Litwą. A na pytanie p. D., jaki to durz takie bzdurstwo mu zakomunikował, parafjanin ów oświadczył, że zakomunikował mu to

niż o ludzi podobna, gdyż każde ziarno, każda żywa jadalna istota były przez głodnych Niemców rekwirowane, a ludność miejscowa głodem przymierała.

Ziemia, przed wojną uprawna, porośnięta młodą brzezinką zaledwie gdzieś niedaleko widziało się kawałek uprawiony, krowa była rzadkością, a koni, poza wojсковymi, nie widziało się zupełnie; but niemiecki mocno ciążył na tym kraju.

Od tej pory upłynęły niecałe cztery lata i pomimo dwóch wojen bolszewickich, pomimo okresu dość ciężkich rządów wojennych naszych, jakaż szalona różnica. W dwadzieścia godzin staje się tam, jadąc wygodnym, sypialnym wagonem i jest się w kraju żyjącym. Wsie przestały straszyć pustymi domami, ziemia w znacznej części uprawiona, słońce śliczne, na pastwiskach liczne stadka koni i bydła, ludność z uśmiechem wita przejeżdżającego słowami „dzień dobry!“ Trafiam na sianokos, a że tak tam dużo, więc wszędzie wesołe brzęczenie ostrzonych kos, a trawy tak wspaniałe, że się czy rolnika radośnie do nich śmieją, pokosy wielkie, jak gdyby kto bujne żyto na pokos położył. Ziemia doskonała, piaszczyste gliniasta, łatwa do uprawy rodzi obficie żyto jęczmień, groch, ziemniaki i owoce; mniemam, że i pszenica dobrze by się rodziła, gdyby nieco kultury, lecz tej tu niema zupełnie.

Ziemia nie gospodarują źle, rolnictwa widocznie nie lubią, ziemi nie kochają i obchodzą się z nią po macoszemu, drobny rolnik niema żywej szkoły i gospodaruje, jak przed wiekami.

Może źle trafiłem, lecz ci ziemianie, których poznałem, stanowią typ, jakiego ja człowiek stary już u nas nie widywałem, a znam go jedynie z opowieści Kaczkowskiego i Kraszewskiego.

Istnieją tu folwarki różnego obszaru od 100 do 1000 dziesięcin; są gospodarowane i jedne i drugie; przeważnie uprawia się zaledwie małą częśćką na własne ryzyko, resztę zaś wydzierżawia się na część płaconą włościanom, lub żydom, którzy tu chętnie tradnią się rolnictwem, powiedziałbym nawet z amatorstwem.

D. c. n.

B. Dzierzbicki.

Krawiec damski J. Szubski

II-ga Aleja 39.

wykonywa: palta, kostjumy i futra.

Ceny przystępne!

Jak rząd Nowaka ogładza kraj!

Sprawa wywozu 5,000 sztuk nierogacizny.

Prasę warszawską obiegła wczoraj ra no nieprawdopodobna wiadomość, jakoby Min. Handlu i Przem. wydało pozwolenie na wywóz 5,000 sztuk nierogacizny do Czechosłowacji spółce „Rola“, która po za polskim nazwiskiem kierownika kryje wyraźnie niepolską spółkę.

Wszystkim wiadomo, jak dalece odoszuwać się daje na rynku brak nierogacizny, której cena żywej wagi przekroczyła już 500 mk, a w detalu idzie w górę z zawrotną szybkością.

Ponieważ wiadomość ta wywołała zrozumiałe oburzenie na lekkomyślność rządu „Rzeczpospolita“ zwróciła się do kierownika Wydziału Przywozu i Wywozu przy Min. Przem. i Handlu, p. Berezowskiego, który udzielił nam następujących wyjaśnień:

— Jest to impreza, którą specjalnie popiera Min. Rolnictwa, o no też bierze za nią pełną odpowiedzialność. Podanie to przysłano nam do zapinowania i Dep. Handlowy M. Przem. i Handlu, nie wydał o tem zbyt przychylniej opinii. Zażądaliśmy pewnych zmian w kontraktach, by zwiększyć gwarancje, że za 5000 sztuk nierogacizny przedsiębiorcy sprowadzą istotnie 200 sztuk holenderskich buhajów rozłożonych.

— Jakież to gwarancje?

— Różne. Np. wywóz odbywać się będzie partjami. Pierwsza partja 1480 sztuk nierogacizny musi być rekompensowana przywozem 100 sztuk buhaj, nad to konsorcjum złożyło 60 milj. mk. kaucji, która będzie zwrócona dopiero po całkowitem dopełnieniu warunków.

Kronika.

Wystawa przemysłu ludowego w Częstochowie. Jak już donosiliśmy, w sierpniu otwarta została Wystawa przemysłu ludowego w Częstochowie w gmachu Muzeum tegoż (obok Zagrody włościańskiej). Obecnie do wiadujemy się, że w tych dniach przyjeżdża instruktorka z Tow. Popierania Przemysłu Ludowego z Warszawy z warsztatami tkackimi i kalimczarskimi, celem urządzania pokazu tych prac, dla jakich Wydział Powiatowy otwiera we wrześniu szkołę przemysłu ludowego.

Nauka udzielana będzie bezpłatnie, za

PODPALACZKA.

Pan Labroux, uspokojony zupełnie co do stanu zdrowia swego syna, starał się wyjechać na czas z Saint Gervais, tak, aby zdążyć na pociąg, przybywający do Paryża na godzinę dziewiątą wieczorem. O pół do dwunastej pan Labroux pożegnał swoich przyjaciół, udejąc się na wyszukanie powozu, któryby go zawiózł do Alfortville. Woznica z powodu ciemności błędził, te w prawo to w lewo, tracąc czas nadaremnie. Pan Labroux znecierpliwiony wysiadł z powozu.

— Jestem już blisko fabryki — rzekł — masz dwadzieścia franków, wracaj do Paryża i skierował się w stronę swego mieszkania. Woda spływała strugą po jego ubraniu, miał uczynić z pięćdziesiąt kroków tylko, ażeby stanąć u siebie. Przybywszy do drzwi fabryki, wyjął klucze z kieszeni, otworzył, wszedł i zamknął za sobą; następnie minawszy podwórze udał się w stronę pawilonu. Joanna posłyszawszy skrzyknięcie drzwi zerwała się nagle.

— Ktoś wszedł! — zawołała — ktoś chodzi po podwórzu. Moim obowiązkiem jest czuwać nad bezpieczeństwem fabryki. Trzeba zobaczyć. I pobiegła ku ku drzwiom stacyjki chcąc wyjść. Juraś uszepił się dwoma rękami jej sukni wciągając:

— Mamo, ach mamo, nie odchodź, ja się boję!

— Natychmiast wróć drogie me dziecko! — zapewniała Joanna.

— Nie, nie! — nie odchodź, nie odchodź! — krzychał przestraszony i całą siłą prawej ręki uszepił się sukni Joanny podczas, gdy lewą trzymał swego konika.

Pani Fortier widząc przerażenie chłopczyzny, chwyciła go za rękę, a wybiegłszy szybko na podwórze

spojrzała w stronę gabinetu pana Labroux. Nagle światło drzące, czerwone, rozświetliło ciemności. To światło pochodziło z warsztatów. Joanna przestraszona pobiegła ku fabrycznym budynkom. Dwadzieścia kroków dzieliło ją tylko od pawilonu, gdy usłyszała jasne, wyraźne krzyk.

— Do mnie! na pomoc, ratunku!

I jednocześnie prawie, dobiegł ją jęk, jęk straszny, jęk konającego. Po tym jęku nastąpił rodzaj chrapania i później cisza... nic więcej... nic!

Pani Fortier przyspieszyła kroku, dobiegła pawilonu, którego okna błyszczały światłem płomieniem. Krzyk grozy wybiegł z jej piersi. W korytarzu stał Jakob z nożem w ręku, z oczyma na wpół błędnymi, a u stóp jego Labroux bez życia broczył we krwi. Złedowaciała z przerażenia wypuściła dziecię z swych rąk.

— Morderco! — zawołała po chwili — nie rozumiałam znaczenia twojego nikczemnego listu. Chciałeś mnie z bogactwem złotem we krwi zebrać? o! podły, nędzny zbrodniarzu!

— Al! rozumiałaś więc teraz o co chodziło? — rzekł Jakob z przerażającym cynizmem, przyskakując do Joanny i chwytając ją za rękę — lepiej późno niż nigdy... Chodź ze mną!

— Nigdy, nigdy w życiu.

— Jeśli nie pójdziesz dobrowolnie, zmuszę cię!

— Nie pójdę... Przywołam pomocy!...

— Milcz! — albo zabiję twe dziecko! Jeśli chcesz ażeby żyło, pójdz ze mną... Spieszmy się bo za kilka minut wszystko tu runie! I nadzorca pochwytywszy Joannę z Jurasem wyniósł ich przez podwórze na wieś małymi drzwiami umieszczonymi w pawilonie. Joanna usiłowała krzyżeć.

— Milcz bezrozumna! — wołał z wściekłością nadzorca, dla swego własnego ocieplenia zamilcz! Przywołalabyś tych, którzyby cię oskarżyli, powlekli do więzienia!

Z dnia.

Politykomanja.

Kpiny zaiste to oczywiste! Dziś politykę robią już wszyscy! Strach co się dzieje! Jezu Ty Chryste Rozstroju nerwów ludzie są bliżej! Papcio, ku myśli szarych pociesze, Stale sensacje łowi z gazety; Mamcia z córami czyta depeze.

Toż samo „młodsza“ czyni, niestety! Kucharka zrana wpada zziębiana,

Z „Kurjerem“ w ręce,

(w drugiej zaś... z garnkiem).

— Szejm szuwerenny, prze laszki pana Za Pilszuckiego nadłoży karkiem!..

Po niej znów wbiega Jaś, ośmiolatek, (Z baranem w drobnej rączce tortem).

— Tańcu! — drze się — oto dodatek:

Dąbał ma zostać... skarbu ministrem!

Stróż wie co Witos na obiad jada,

Kiedy na krawat przyjdzie już pora...

Maglarka nowe plany układa,

Politykuje lokaj doktora!

I nikt pod korcem swych zdań nie chowa,

Každy się mądrzy z drugim w rozmowie,

I słycać na wiatr ciskane słowa,

Od których włosy stają na głowie!

(Eszet).

Ruch pątniozy. Przybyła pielgrzymka z Zembrzydowic, pod Cieszymem, w liczbie 57 osób z przewodnikiem Stefanem Brunonem.

Zatarg gospodarza z lokatorem. Z szan. Lenczner, zam. w osadzie i gminie Przyrów zameldowała policji, że Wojciech Nabialek, zam. tamże, go spoderz domu w którym mieszka Lenczner, zażądał od niego lokatorskiego za mieszkanie, składające się z jednego pokoju i kuchni 100,000 mk. rocznie za które Lenczner według obopólnej zgody płacił 12,000 mk. i że Nabialek, aby zmusić Lencznera do zapłacenia żądanej kwoty oderwał drzwi od komory, wypędził znajdującego się tam konia i wyrzucił Lencznera.

Tancerka Barberina. Zaskomity film w 7-iu olbrzymich częściach pt. „Tancerka Barberina“ demonstruje kinoteatr „Odeon“. W obrazie tym wystawa, przepych i gra góruje nad dotychczas demonstrowanymi obrazami. Film ten pozostaje na ekranie jeszcze tylko dziś!

Co może urak kobiety? Taki tytuł nosi wspaniały dramat, demonstrowany obecnie w kino teatrze „Paryskim“ Akcja odbywa się podczas trwania wojny światowej. Udział w obrazie biorą pierwsi szereg artyści kinematograficzni.

— Mnie, mnie? wyjąkała, czując, iż w głowie jej się mięsząc poczyna.

— Tak, ciebie! — nie brakale ku temu dowodów. Nafta jaką kupiłaś, posłużyła mi do podpalenia fabryki. Znajdą wypróżnione butelki na podwórzu Oskartę cię żeś zabiła pana Labroux, ponieważ ty jedna tylko mogłaś wiedzieć, że on powrócił tej nocy. Prócz tego przypomniał sobie groźby wyrzeczone przeciw niemu przez ciebie wobec świadków. A ileż razy powtarzałaś że wypędzenie ciebie nie przyniesie mu szczęścia! Uciekajmy więc, słyżysz!

Joanna czuła, iż traci zmyśle. Nadzorca ciągnął ją wraz z sobą. Jurasia posadził na rękę i niósł.

— Na pomoc! ratunku! — Wołała po dwa kroki, głosem w piersiach tłumionym.

Jakób chwycił ją tak silnie za gardło, że upadła na kolana.

— Jedne słowo! — krzyknął, a twój syn zginie!

— Litości, miłosierdzia!

— Jeżeli chcesz, ażebym miał litość nad tobą, milcz!... i uciekaj wraz ze mną, bądźemy bogaci!

— Nie, nie! — raczej umrzeć!

— A więc — zawołał z wściekłością nadzorca. — Precz! odejdz i staraj się zniknąć; wszystko tak urządziłem, że całe podejrzenie pada na ciebie. Darma chciałabyś się bronić przeciw tylu jawnym dowodom! Kochałem ciebie, chciałem cię uczynić szczęśliwą. Odrzućsz szczęście, temgorzej dla ciebie! Niechaj się z tobą teraz dzieje, co chce! Ja niedbam o nic... mam majątek i wkrótce będę daleko! Poczem zaczął z półpięciem biedz przez równinę. Ze wszystkich stron teraz płomieniste języki pożaru mknęły ku niebu, jakie barwiły krwawą purpurą. Palili się warsztaty. Najbardziej opierał się płomieniom pawilon inżyniera trwalej niż inne zbudowany silny wicher jednakże zamienił go wkrótce w jeden stos ognia.

D. c. n.

W niedzielę dn. 3 września

odbędzie się w Częstochowie na torze przy ul. Gen. Dąbrowskiego

— **WIELKIE** —

wyścigi cyklistów

urządzone staraniem Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów.

W dniu tym ukażą się w Częstochowie w olbrzymiej ilości

Programy wyścigów.

Zawierać one będą, prócz szczegółów wyścigów, szereg bardzo efektownych reklam firm miejscowych i pozamiejscowych.

Korzystajcie z okazji świetnego zareklamowania swych firm. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Kurjera Częstochowskiego” II-ga Aleja 41. Tel. 4.

Zabawa Akademicka.

W dniu 18 bm., t. j. w niedzielę, odbędzie się w parku Staszycy (powystawowym) zabawa Akademicka, urządzona staraniem Czest. Koła Akademików. Pozyskano b. dobrą orkiestrę wojskową, uczestnicy zabawy będą mogli korzystać z doskonale działającej pocztą, bufet, loteria fantowa nader obficie zaopatrzona we wspaniałe fanty, wieczorem ognie sztuczne, a nadewszystko szereg niezwykle niespodzianek itd. itd. Zapewnia powodzenie przedsięwzięcia. Nie wątpimy, że publiczność zarówno gwoli własnej ucieście, jak i wspomnienia niedoli akademickiej licznie nawiedzi park Staszycy w niedzielę po południu.

Z sądu. Sąd Okręgowy, jako apelacyjny, pod przewodnictwem sędziego Ziemskiego, rozpatrywał szereg spraw. Wyroki ogłoszone zostaną popołudniu.

Obłąkane na ulicach miasta.

Brak opieki. — Gdzie nasze władze?

Codziennie w godzinach przedwieczerowych w II Alei na przestrzeni od ul. Kościuszki do Centralnej, przechodnie spotykają dwie młode kobiety chore umyślowo. Wałęsają się one od dłuższego czasu po kilka godzin. Zaczepiają przechodniów, wchodzą do sklepów, biją napotykaną dźwiatwę itd. Zdawałoby się jednako, że władze nasze zaopiekują się temi kobietami, wpływają jednak tygodnie i nikt się nimi nie zaopiekował. Pożądaniem byłoby, aby dla dobra ogólnego władze nasze zaopiekowały się nie szczęśliwymi istotami i umieściły je w odpowiednim zakładzie.

„Urlopowany” więzień.

Został zatrzymany przez posterunek policji państwowej na stacji w Częstochowie Bolesław Pupezyk, zam. w Zawierciu przy ulicy Próźnej nr. 12 bez dokumentów. P. nie stawiał się na oznaczony termin do więzienia w Kielcach, celem odsiedzenia pozostałych 3-ech miesięcy.

Kozioł złodziejem.

Z otwartego mieszkania Julji Cieluskiej, zam. przy ul. Wroniej nr. 10, z zamkniętego kosza skradziono złoty kolczyk i 10 rubli rosyjskich w złocie. O kradzież tę podejrzany jest Dionizy Kozioł, zam. przy ulicy Wroniej nr. 10.

Skradzione rzeczy wojskowe.

Posterunek Pol. Państw. na Sradomiu, przeprowadzając rewizję w mieszkaniu Władysława i Jana Klamów, zam. we wsi Kalej gm. Grabówka, znalazł plecak i 2 pasy wojskowe.

Ujęcie areszta.

Został aresztowany Jan Gawron, który zbiegł z aresztu we Włoszczowie dn. 16 ub. mies. G. przesłano do Komendy Policji Państw. we Włoszczowie.

Ujęcie dezertera.

Został aresztowany Bronisław Kozłowski, dezerterski p.p. K. przesłano do oficera sądownego przy sądzie rejonowym.

Napad rabunkowy.

Walenty Robak, zam. przy ul. Złotej nr. 79, powracając z G. Śląskie, został napadnięty na drzewo około wsi Aleksandrja, gm. Dźbów przez 2-oh nieznanych osobników, z których jeden uzbrojony był w rewolwer. Bandyci pod groźbą rewolweru obwidowali go i zrabowali 5 paczek tytoniu, wartości mk. 1.500. Po rabunku bandyci zbiegli.

Hygiena w dawnych czasach.

Czystość i higiena, których obecnie przestrzegamy, są zjawiskiem społecznym bardzo młodym.

W XVIII wieku jeszcze brud panował ogólnie nawet w najwyższych i najbogatszych sferach.

Kroniki opowiadają, że galerja przed oknami księżniczki Wilhelminy w zamku berlińskim jeszcze w osiemnastym wieku, z braku innych urządzeń, służyła, jako miejsce ustępowe.

W Wersalu pierwsze, odpowiednie, bardzo prymitywne urządzenia fizycznym potrzebom służące, wybudowano dopiero za Ludwika XVI i to dla wyłącznego użytku króla i królowej. Henri de Cail nie może wytrzymać w klasztorze w Grasse z powodu panującego tam zaduchu, a Kessler pisze o „Schweineerei” w pałacu doszł w Wenecji.

Liselotte, druga żona Filipa Orleańskiego, nie może w zamku w St. Cloud spać, z powodu dokuczliwych pluskw i pociesza się, że córka jej, królowa Sycylii, najmniej ich ma w swoich łózkach.

Nieznane również były w owych czasach wanny. Pierwszą wannę w Wersalu zamurowano, a gdy ją przypadkowo odnalazli, służyła jako basen do wodotrysku w parku pani de Pompadur.

O Simon opowiadają, że kąpał się tyko wtedy, gdy był zakochany. Zresztą tu aleta tego wielkiego króla polegała na wytarciu sobie twarzy płatkami, zamoczonym w perfumach a posługujący mu przy ubieraniu się szlachcic wylewał na kołce królewskich pałców kilka kropel różanej, lub pomarańczowej wody i na tem kończyło się mycie.

W „savoir vivre” dla wyższych stanów wydanym w roku 1783, czytamy przestrożę przed używaniem wody do mycia, która niszczy rzekomo cerę.

Caryca Anna Joanówna miast wody wycierała twarz masłem. W pamiętniku Lisette, która opisuje dokładnie każde codzienne swe czynności, pisze, że po obudzeniu się myje co dzień ręce. Stąd w meblach ówczesnych brak zupełnie umywalni i łazienek, a zachowane dotychczas małe miedniczki do mycia rąk są nie większe od apodka do szklanki.

Gdy się jeszcze uwzględni modę używania tabaki! W wyprawie Antoniny znalazły się 52 złote tabakierki; książę Conti pozostawił ich 800 i tyleż hr. Bruni — możemy sobie wyobrazić, jakie to wszystko było czyste i pachnące. Lisolotte pisze:

— Wszystkie damy miały nosy brudne od tabaki i... nie pachniały.

Sama Lisolotte miała wstręt do kąpielii i pisze:

— Kąpiel nie była nigdy moją namiętnością i nie rozumiem tej przyjemności.

Koszule zmieniano raz na miesiąc, a za czasów Ludwika XIV większą wagę przywiązywano do czystości, aniżeli do czystej bielizny. 80 letnia markiza de Colstin oburzała się raz na swoją pannę służącą, która za często zmieniała bieliznę.

— Za moich czasów wystarczyły dwie koszule, a gdy te były zniszczone, kupowało się dopiero nowe.

Wiadomo, skąd pochodzi nazwa koloru „Isabella”, koloru brązowo-żółtego. Żona arcyksięcia Albrechta, a córka Filipa II, Izabella, gubernatorka Niderlandów, w roku 1601, gdy mąż jej oblegał Ostendę, uczyniła ślub, że nie zwróci kości, dopóki miasto nie padnie. A że Ostenda trwała w uporczywej obronie przez lat trzy, można sobie wyobrazić, jakiego „brunatnego” koloru była po upływie tego czasu gubernatorska koszulka.

Zdaleka i zbliska.

— **Sytuacja w przemyśle łódzkim.** „Kurjer Łódzki” w artykule „O sytuacji w przemyśle łódzkim” zaznacza, że groźba zastoju w przemyśle włókienniczym, jaka zarysowała się przed niespełna dwoma miesiącami, zanika wskutek wyższej walut obcych.

Ceny wyrobów wełnianych jak i bawełnianych w ostatnich dwu miesiącach podniosły się o 30 pr., wykazując dalszą tendencję wzrostową.

Wskutek ratyfikacji traktatu z Rumunją bardzo już dziś ożywiony eksport wy-

robów łódzkich do Rumunii wzmoże się jeszcze bardziej. Do nawiązania stosunków przyczynili się w dużej mierze kupcy rosyjscy przebywający obecnie w przyłączonej do Rumunii Besarabji i w samej Rumunii, głównie w Galsczu.

Za ich przykładem zaczęli i Rumunowie nawiązywać stosunki z Łodzią. Tak, że towary łódzkie torują sobie coraz bardziej drogę na Balkany Ostatnio przemysł łódzki otrzymał wielkie zamówienie rządowe przy znacznych zaliczkach, tak, że na rynku gotówkowym nastąpiła ulga.

— **Pola Negri na czarnej liście.** „Dziennik Poznański” rozpoznał druk wykradzionych przez sprytnych wywiadowców polskich w Królewcu i Kwidzynie dokumentów niemieckich, świadczących m. in. o tem, że Niemcy prowadzą dokładny spis osób, które bywają śledzone lub mają być aresztowane po zjawieniu się na terenie niemieckim.

W zestawieniu spisu nie czynią wladze niemieckie wielkiego wyboru i zapisują na czarnych listach osoby, nie wspólnego nie mające z polityką. Tak np. między osobami zapisanemi na tej czarnej liście znajduje się również słynna diva kinematograficzna Pola Negri.

— **25 milionów za żonę.** W Sopotach bawiła żona kupca żydowskiego, M. z ul. Zawalnej w Wilnie i zawarła znajomość z milionerem, który udał się do Wilna i zaproponował mężowi, aby za 25 milionów odstępnego rozwiedł się z żoną. Ponieważ ta oświadczyła, że w żadnym razie już z mężem mieszkać nie będzie, interes ubilo.

Testamenty przyjaciół.

Mile i przykre niespodzianki.

Jednym z najmiłszych przyjaciół okazał się niezawodnie pewien Aglik, który w testamencie przekazał swemu najlepszemu przyjacielowi sześćdziesiąt baryłek doskonałego wina. „Pijąc je — twierdził czyny testator — przypomni sobie serdeczne stosunki przyjacieli, która nas łączyła”. Przyjaciel wsiądnął i z radością przyjął ten legat. Spadek jest zawsze miłą rzeczą, To też pewien lekarz francuski z Lyonu uczieszył się niezmiernie, gdy jedna z jego pacjentek, bogata stara dama, blizko stała, umierając, pozostawiła mu testamentem „w dowód wdzięczności za długoletnie, pełne, poświęcenia starania”, którym przypisywała swój długi wiek, — wszystko, co znajduje się w jej biurku.

Doktor popędził co tchu do domu wdzięcznej niebaszczki. W oznaczonym biurku znalazło ustawione w porządku flaszeczki z lekarstwami, nawet nie odpleczone, pigułki i proszki nietknięte w ciągu lat dwudziestu przepisane przez doktora. Cały Lyon śmiał się serdecznie, z wyjątkiem biednego doktora, który chorował się naprawdę ze zgrzyoty.

Za **7000** Mk. na ubranie meńskie z dobrego kurtu

Za **3.000** Mk. na całą damską **suknię**

można nabyć w znanej firmie

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7. Tel. 74.

Tamże nabyć można kurtki, bostony, szwioty, wełniane i bawełniane materiały oraz płótna. Nie wiercie reklamom, lecz przyjdźcie i przekonajcie się. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Do ogólnej wiadomości!

W firmie

„Bławat”

I Aleja 14 (dom p. Frankiego) rozpoczęła się

— **wyprzedaż** —

posezonowa towarów letnich po cenach **zniżonych.**

Można się przekonać!

Dr. S. Purski
choroby skórne i weneryczne
ul. Kilińskiego 5.
Godziny przyjęć: — —
do 10-ej rano i od 3 ej do 7-ej wiecz.
W niedzielę i święta od 8 ej do 11-ej

Dr. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
ul. Dąbrowskiego 6.
Godziny przyjęć: od 4 — 7 wiecz.

Lecznica Lekarsko-Dentystyczna
i Laboratorium zębów sztucznych
Lekarzy-dentystów
ARTURA BRONIATOWSKIEGO
i MARKA GRÜNA Częstochowa
ul. Panny Marji
(I Aleja) Nr. 8.
Przyjmują codziennie od 9-ej rano do 7 wiecz

Aleksander Jaxa Dębicki
Geometra przysięgły
Kościuszki № 1, mieszkania 3.
Na mocy upoważnienia Ministerjum Robót Publicznych i Głównego Urzędu Ziemskiego, przyjmuje parcelacje, Komassacje, podziały pastwisk i inne pomiarowe roboty.

Moja dewiza:
Duży obrót — mały zysk!

Świeżo nadeszły w dużym wyborze **na sezon jesienny** wszelkie szwioty, wełny, bostony, welenki, gabardiny na suknie, kostjomy i palta oraz koldry watowane i t. p.

Tanio zaopatrzyć się na zimę może każdy kupując już dzisiaj w znanej z taniości firmie

M. CZESTOCHOWSKIEGO
II-ga ALEJA № 25
(obok Kościuszk) — Telefon Nr. 4-86.

Przekonać się każdy może!

ze tylko w

Magazynie Bławatnym p. f. Kornberg i Szumacher

w Częstochowie I Aleja № 11 w podwórzu pa ter vis-a-vis tramy nabyć można w wielkim wyborze po najtańszych cenach

Trykotiny, jedwabie, wełny, bostony, zefiry koszulowe, płótenka, koldry pikowe i bajowe, serwety, ręczniki oraz białe płótna wszelkich firm **po cenach fabrycznych!**

Wielka Sezonowa wyprzedaż

Różnych etamin, batystów oraz tkanin letnich od 480 mk.

Krepony łowickie po 780 mk.

— u —

J. RZAŚIŃSKIEGO
w Częstochowie Kościuszki 19 a
Telefon 3 -18

Tylko 3 dni!

Z powodu terminowych zamówień!
Olbrzymi 2 godzinny program!

Tylko 3 dni!

TEATR

Program od środy dn. 9
do Piątku dn. 11 sierpniaO
D
E
O
N

TANCERKA BARBERINA

Wytworny film z wieku XVIII w 7-miu olbrzymich aktach.

W rolach LIDA SALMONOWA. — ROSA VALETTI
popisowych: HARRI LIEDTKE. — R. SZYNCEL.

== Wystawa przepych i gra górują nad dotychczas wystawianymi obrazami ==

TEATR

UWAGA: początek ost.
seansu o 8. 9 i pół wiecz.O
D
E
O
N

OSOBY:

Ludwik XV, Król Francji — Jego Królewska Mość Fryderyk II, król pruski, — Barberina Campanini, tancerka. — Signora Campanini, matka Barberiny. — Książę Orléans, intendent teatrów królewskich. — d'Argenson, minister wojny. — Madame Sallé i Mademoiselle Camargo, tancerki Opery paryskiej. — Bachelor, pierwszy kamerdyner królewski. — Tossano, baletmistrz. — Lord Stuart, ojciec. — Lord Stuart, syn. — Miss Orléans, jego narzeczona. — Sir Yosnal Orléans, — Lord Abemale. — Street, regent. — Paderwils, minister. — Capello, poseł wenecki. — Tancerz, Lamy. — Baron Swerts, intendent Opery królewskiej. — Książę Chartres. — Książę Niwernis. — Książę Conti. — Książę Dürfort. — Lord Arundel. — Tossamo, właściciel domu gry. — von Polnitz, mistrz ceremonij.

KINO NOWY

II-ga Aleja № 43.

Program od piątku 11 do
poniedziałku 14 sierpnia włącz.

Dla dzieci i młodzieży dozwolone.

Nareszcie nadszedł znakomity film p. t.

KANTONISCI

który odkryje tajemniczy rąbek niewidzianego dotąd na ekranie barbarzyńskiego i podłego
— traktowania rekrutów przymusowo branych w „ojczyście” szeregi wojsk rosyjskich. —

Spieszmy wszyscy odświeżyć wrażenia ciężkiego jarzma carskiego, które i my w Polsce potężnie odczuliśmy.

Passe parpout i bilety ulgowe ważne tylko na 1-szy seans.

Dla uniknięcia natłoku rozpoczynamy o godz. wcześniej niż zwykle, tj.

— w sobotę o 3-iej, w niedzielę o 2-iej, w dni powszednie o 4-iej po poł.

Uwaga! Dla gospodyń!
NOWOURUCHOMIONA
Chemiczna Fabryka Mydła
„SALWATOR”
przy ul. Strażackiej № 4
obok łaźni kąpielowej.
Poleca najlepsze i najtaniej po hurtowej
cenie mydło № 1 i zawierające
od 63—68 proc. tłuszczu.

ODPIEGÓW.

Kremy LENA, TASSO } usuwają piegi
Płynny CONCOMBRINA, TUJA } radykalnie
TALIZMAN PIĘKNOŚCI odświeża, odmładza
Wyr. Lab. W. K'imeckiego, Warszawa Niszcza 5
Dostać można w skl. apt. „Zdrowie” Popławskiego i Rupprechta.

Fabryka papy dachowej
M. BEMA w Częstochowie
Olsztyńska № 1.
(Zawodzie, w byłej kwasniarni)
poleca w najlepszym gatunku po cenach przy-
stępnych: papę, smołę czeską prepa-
rowaną karbolineum etc.

DOKTOR
PAWEŁ BRONIATOWSKI
ul. Panny Marii 21 (obok teatru Paryskiego)
choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 9—12 i od 4—7 po poł.
Panie od 12—1 w południe.

Wielka wyprzedaż!

letniego płóciennego obuwia: bia-
łe, szare, brunelowe, męskie, dam-
skie i dziecięce, oraz sandały w
wielkim wyborze po cenie bardzo
niskiej

w magazynie

A. Szybelmana

I-sza Aleja Nr. 10.

Posiadam również na składzie la-
kierki i reniferowe najnowsze wy-
dłużone fasony damskie i męskie
szare i brązowe.

Zapamiętajcie adres!

A. SZYBELMAN I Aleja № 10

Chrześcijańska Fabryka Mydła „DOBOSZ”

w Częstochowie

ulica Warszawska № 37.

poleca najlepsze mydło zawierające od
63% do 66% tłuszczu

Najporczywszy

Ból głowy i migrenę

usuwają proszki z kogutkiem

„MIGRENO NERWOSIN”

Sprzedają wszystkie apteki i składy
apteczne.

W MAGAZYNIE BIAWATNYM

F. RUSSOCKIEJ

I-sza Aleja № 9.

Nadeszły towary na sezon bieżący: gabardyny

bostony, szewioty, jedwabie, trykotyny.

W wielkim wyborze: kapy, kołdry, firanki,

obrusy i t. p.

po cenach niskich **HURT i DETAL.**UWAGA: W tymże sklepie zakład rysow-
niczy i roboty ręczne. Najnowsze wzory
stylowe rucheau.

Pracownia Gorsetów

„Józefa”

III cła Aleja 54 (parter)

poleca duży wybór gorsetów higienicznych,
pasów brzusznych najnowszego systemu, zale-
canych przez doktorów, pasów biodrowych, sze-
lek do prostego trzymania się, biustonoszy,
pończochy gumowe i t. p. Przyjmuje obstalun-
ki z własnych i powierzonych materiałów, rów-
nież reparacje, pranie i przefasonowywanie.
Ceny niższe.

Lekarz-Dentysta
St. Parczyński
przyjmuje od 10—1 i od 3—7 wiecz
Ul Dąbrowskiego № 11.

Lekarz dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Marii (I Aleja) № 10.
Przyjmuje codziennie od 9-iej rano do 1 po poł
od 2—7 wiecz. Telefon 250.

Lekarz-dentysta

Gustawa Bugajer-Bem
ul. Piłsudskiego № 17.

Przyjmuje codziennie od 9-iej rano
do 1-szej po poł. i od 3-iej do 7-iej
:- wieczór. :-

MAGAZYN OBUWIA

p. f. „WYGODA”

II-ga Aleja 39.

Zaopatrzył swój magazyn na sezon
jesienny w najnowsze fasony obuwia
męskiego, damskiego i dziecięcego.
Lakiery, renifery, brązowe, giemzo-
we, boty, wyłogi i ranne pantofle.

Wyprzedają wszelkiego rodzaju letnie
obuwia **niższej ceny!**

Zawiadomiam również Sz. Klijen-
tę iż otworzyłem swój własny war-
sztat i wykonuję wszelkie obstalunki
solidnie i szybko!

UWAGA! Dla p.p. kolejarzy, urzęd-
ników **SPECIALNIE** ustępstwo.

BACZNOŚCI!

Adres: „WYGODA” II-ga Aleja nr. 39

Właściciel J. Szybelman.

Zródło Polskie Jana Radziejewskiego

Krakowska 1, obok Stow. Rolniczego.
poleca towary białe, konfekcyjne z fabryki
„Częstochowlanka” po cenach fabrycznych, go-
towe suknie damskie, dziecięce, bieliznę, wy-
prawy do chrztu, duży wybór bluzek, fartuchów
i pończoch.

Najlepsze źródło taniego kupna!
Zwracać uwagę na adres!

Buchaltera

Samodzielnego poszukuje

Bank na prowincji. Oferty składać z odpisami
Świadczeń w Redakcji „Kurjera” pod „B. S.”.

Różne sita, rafy, siatki druciane, tkane i kręcone na ogrodzenia do
parkanów, bufetów i okien wyrobła Władysław
Setbirowski, Rynek Wieluński 32, telefon 324.

Zgubiono kartę zwolnienia na
imię Szymona Wro-
clawskiego, wydaną przez szkołę sanitarną
Nr. 1 w Modlinie.

Potrzebny tokarz żelazny Ja-
snogórska 42.

Okazyjnie sprzedam pierścionek z brylantem.
Wiadomość w Adm. „Kurjera”.

Potrzebny zaraz sekretarz
Kursów Dokształ-
cających przy Magistracie m. Częstochowy.
Wymagane wykształcenie średnie. Zajęcie w
godzinach wieczorowych. Zgłaszać się oso-
biście od dnia 11 go sierpnia do Urzędu Gór-
niczego (Inż. Paszkowski) od godz. 8-iej rano
do 3-iej pp. — piśmieinnie w Redakcji dla Ma-
gistrowi.

Zgubiono kartę powołania wy-
daną przez P. K. U. w
Częstochowie, oraz paszport na imię Kazimie-
rza Leszczyńskiego.

Zgubiono paszport wydany przez
gm. Panki na imię
Marianny Kozak.

Sprzedam Mleczarnię z mies-
kanem Kościusz-
ki 46.

Poszukujemy posady eks-
pedjentek
Łaskawe oferty prosimy składać w „Kurjerze”
pod literami M. M.

Skradziono paszporty na i-
mię Julji i Ste-
fana Kos. wydane przez gminę Kurabewice.